



Słowo

*Materiały kaznodziejskie
oraz dla grup biblijnych*

numer 109 – marzec 2020

Adres wydawcy:

„Augustinus“
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy:

Tomasz Pieczko:
ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer:
psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe:

www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Od Redakcji

Drogi czytelniku,

Otrzymałeś kolejny numer naszego biuletynu zatytułowanego „Słowo”.

Oczywiście chodzi tu o odniesienie do Słowa Bożego, którego głoszenie jest jednym z podstawowych zadań Kościoła.

W naszej pracy chcemy - na miarę naszych możliwości - pomóc tym, którzy zajmują się głoszeniem Słowa (np. głoszą kazania), a także tym, którzy prowadzą studia czy spotkania biblijne.

Chcemy także naszym biuletynem podać nieco informacji tym, którzy prowadzą własne refleksje biblijne. Chcemy ich zachęcić, a jednocześnie nieco ułatwić im ich poszukiwania.

W biuletynie nie chcemy i celowo unikamy wykładu typowo akademickiego.

Chcemy natomiast dostarczyć informacji (a także inspiracji) tym, którzy być może z różnych powodów nie mogą udać się do biblioteki, nie mogą zbyt łatwo zdobyć poszukiwanych pozycji książkowych, lub po prostu muszą przygotować

kazanie lub studium biblijne, mając czas nader ograniczony.

Jeśli macie pytania, sugestie, zawsze jesteśmy otwarci na Wasz głos.

Waszymi pytaniami, czy wskazówkami, związanymi z Waszymi oczekiwaniami, możecie współtworzyć z nami to skromne piśmiennictwo.

Pragniemy jednak nade wszystko, aby Słowo Biblii, jedyne nieomylne, stało się treścią życia praktycznego tych, którzy zajmują się Jego głoszeniem, tych, którzy prowadzą zajęcia biblijne w Kościołach lokalnych - w zborach, tych, którzy poszukują życia w prawdzie.

Tego zatem Wam życzymy drodzy Czytelnicy: niech Wam błogosławi nasz Pan Wszechmogący i niech Was prowadzi w lekturze i rozważaniu Jego Słowa, w Waszym życiu Słowu temu podporządkowanym.

Redakcja.

Studium Biblijne:

I Ks. Mojżeszowa / Ks. Rodzaju 8:1-22

Po potopie, który zniszczył wszystko, Bóg zaczyna na nowo, stwarza na nowo i przyprowadza człowieka na odnowioną ziemię. To ciągle powtarzający się schemat w Biblii. Z powodu grzechu, Bóg osądził, wyrażając to w zniszczeniu, podobnie np. Jeruzalem i świątynia zostały zniszczone przez Babilończyków, którzy wyprowadzili Izrael na wygnanie. Po sądzie Bóg zawsze zaczyna na nowo z wybraną, wierną resztką.

8:1

Czytamy po raz pierwszy, że Bóg wspomniał kogoś i staje się to wzorem Jego działania ciągle powtarzanego w Biblii.

W hebrajskim oryginale wyraz *wspomnieć* (hebr. *zākar*) nie oznacza wyłącznie przypomnienia sobie czegoś co było, lub przypomnienia sobie osoby, lecz również pamięć o wcześniejszych zobowiązaniach i ich spełnienie. Bóg działa na podstawie wcześniejszych obietnic, ponieważ jest wierny i wiarygodny. *Wspomnieć* oznacza, że Bóg nie zostawia człowieka, lecz przychodzi do niego na podstawie wcześniejszych obietnic. Kiedy Bóg *wspomina* jest to połączenie wiernej miłości i miłosierdzia Pańskiego (Jer. 2:2; 31:20) z Jego interwencją w historię ludzkości. Bóg nie jest daleki, lecz jest obecny w historii ludzi i działa wewnątrz historii (por. np. I Mj. 19:29; II Mj. 2:24; Łk. 1:54-55).

W Piśmie Świętym czytamy na przykład, że Bóg wspomniał Abrahama po zniszczeniu Sodomy (I Mj. 19:29), wspomniał Rachel (I Mj. 30:22), wspomniał Izrael (II Mj 3:7), wspomniał zawarte przymierze (I Mj. 9:15; i inne miejsca).

Wspomnienie Boże zawsze oznacza zbawcze działanie. Wspomniał Rachel, i urodziła dziecko, wspomniał Abrahama i uratował Lota.

Szczególnie wskazuje to na przyszłe zbawienie Izraela z Egiptu, gdzie też czytamy, że Bóg wspomniał lud Izraela (II Mj. 2:24).

Werset ten daje zmianę perspektywy: w poprzednim wersecie (7:24) świat jest pełen wody, niszczącej wszystko co żyje - to straszna i z ludzkiej perspektywy beznadziejna sytuacja. W

omawianym wersecie jest nadzieja: Bóg wspomniał i zaczyna działać. Woda już nie zwycięża jak wcześniej, ale powoli się wycofaje, ponieważ Bóg sprawił, że powiał wiatr. Hebrajskie słowo tłumaczone, jako wiatr oznacza też ducha (hebr. *ru'ach*, por. I Mj. 1:2). Woda nie zwyciężyła, lecz ma wrócić na swoje miejsce, ustalone przez Boga, aby znowu było sucho na ziemi, tak jak przy stworzeniu. Bóg jest suwerenny. Potop nie jest kataklizmem, klęską przyrody na którą nikt nie ma wpływu. W przeciwieństwie do mitów starożytnych, gdzie bogowie nie wiedzą co mają robić, Bóg ma wszystko pod kontrolą, jest to Jego sąd i On decyduje, kiedy on się zaczyna i kiedy się kończy.

Język tych wersetów przypomina wyjście z Egiptu. Bóg wspomina przymierze (I Mj. 8:1; II Mj. 2:24), wysyła mocny wiatr, doprowadzający do cofnięcia się morza (I Mj. 8:1; II Mj. 14:21), aby Izrael mógł przejść bezpiecznie po suchej ziemi (I Mj. 8:13-14; II Mj. 14:21-22). To powtórzenie schematu i podobieństwo w słownictwie nie jest przypadkowe, Biblia chce połączyć zbawienie Noego ze zbawieniem Izraela.

8:2-3

Wody ustąpiły. Identyfikacyjny hebrajski wyraz znajdujemy w opisie przejścia przez Morze Czerwone, gdzie wody wróciły na swoje miejsce (II Mj. 14:26, 28) oraz przejścia przez rzekę Jordan, gdzie wody Jordanu wróciły na swoje miejsce (Joz. 4:18). Bóg odnawia stworzenie i tak jak przy stworzeniu, Bóg oddzielił wody od suchego lądu i wyznaczył im ich miejsce i granice, tak teraz też Bóg oddzielił wody od lądu, wyznaczając im ich miejsce i granice (I Mj. 1:9).

8:4

Dokładnie po pięciu miesiącach od początku potopu (7:11), arka osiadła na górach Ararat. Woda już na tyle opadła, że nie ma 15 łokci nad górami (7:20).

Hebrajski tekst dosłownie mówi: arka *odpoczęła* na górach Ararat. Jednym z wyrazów kluczowych jest odpoczynek. Hebrajski wyraz bardzo

podobny jest do imienia Noego, nadanego mu przez jego ojca Lamecha, wyrażającego nadzieję na odpoczynek (I Mj. 5:29). Potem czytamy, że gołębicą nie mogła znaleźć miejsca odpoczynku na ziemi (werset 9).

Nie jest możliwym dokładne ustalenie miejsca, gdzie osiadła arka. Góry Ararat obejmują rejon obecnej wschodniej Turcji, Armeni i północno-zachodniego Iranu (por. 2 Krl. 19:37).

8:6

Po ustaniu opadów deszczu Noe musiał czekać jeszcze 150 dni w arce (7:24), i 40 dni, zanim wypuścił ptaki, a potem jeszcze dwa miesiące, zanim Bóg dał pozwolenie na wyjście z arki i wejście na nową ziemię (werset 16-17).

Podobnie Izrael musiał czekać: 400 lat, zanim Bóg wspomniał ich (II Mj. 1:7), oraz potem jeszcze 40 lat czekać w pustyni (IV Mj. 14:33) zanim mogli wejść do nowej ziemi.

8:7-9

Znowu opowieść ulega zwolnieniu. W poprzednich wersetach w szybkim tempie 'biegliśmy' przez wydarzenia, w kilku słowach opisane zostały wydarzenia i okres trwający ponad 150 dni. Teraz opowieść zwalnia, używając większej ilości słów do opisu wydarzeń. W ten sposób można skupić się na tym, co się dzieje.

Noe wypuszcza ptaki. Najpierw kruka, wielkiego, silnego ptaka, będącego w stanie wytrzymać w surowych warunkach.

Potem wypuszcza gołębicę, która jest słabsza. Hebrajski tekst dosłownie mówi, że gołębicą nie mogła znaleźć odpoczynku (hebr.: *mānoah*, wyraz podobny do imienia Noego), więc wróciła do Noego, gdzie znalazła odpoczynek. Werset ten jest opisem wzruszającym, w którym widzimy jak Noe pełen uczucia, troszczy się o małego ptaka. Pokazuje relację, która powinna istnieć w świecie między ludźmi a zwierzętami: *Sprawiedliwy dba o życie swojego bydła* (Przp. Zarówno Noe jak i Abram reprezentują nowy początek w grzesznym świecie. Noe i Abraham stanowią żywe znaki łaski Bożej, oraz dowód, że Bóg jest wierny przymierzu i obietnicy.

8:17-19

Bóg nakazał Noemu opuszczenie arki (w. 16-17). Opis rzeczywistego wyjścia z arki powtarza

12:10). Noe pokazuje swoją sprawiedliwość nie tylko przez posłuszeństwo Bogu, ale też w trosce o zwierzęta, przyrodę. Troska o przyrodę i zwierzęta powinna być jednym ze znaków rozpoznawczych wierzącego, naśladowącego w tym Boga Stworzyciela!

8:10-11

Po tygodniu Noe znowu wypuszcza gołębicę. Wieczorem wraca ona z liściem w dziobie, tak jak zwykle ptaki wieczorem wracają do gniazd. Świeży liść jest znakiem nowego życia: ziemia jest już tak sucha, że życie jest tam możliwym, rośliny i drzewa znowu rosną i rozwijają się. Drzewo oliwne w Biblii i w starożytności stanowi symbol życia, płodności i piękna. Oliwa jest też symbolem Izraela (Jer. 11:16).

8:13-14

Noe zdjął dach z arki. Hebrajski tekst używa wyrazu nakrycie, stosowanego również w celu opisanego nakrycia na przybytku (II Mj. 26:14; 35:11).

Osuszanie ziemi było długim procesem. Od momentu kiedy Noe sam przekonał się, że ziemia jest sucha, czekał jeszcze dwa miesiące. Noe nie okazał się niecierpliwym, ale posłuszenie i cierpliwie czekał na słowo Boże, zapewniające go, że jest bezpieczny i może wyjść z arki.

Potop trwał jeden rok (354 dni) i 11 dni według kalendarza lunarnego, lub dokładnie jeden rok (365 dni) według kalendarza solarne.

8:15-20

Zbawienie Noego poprzez potop i wyjście z arki na nową ziemię było możliwe z powodu przymierza, obietnicy Bożej, na podstawie którego Pan okazał mu łaskę. Istnieje przy tym uderzające podobieństwo między tymi wersetami a powołaniem Abrahama przez Boga.

prawie dosłownie te słowa Boga (w. 18-19), co podkreśla posłuszeństwo Noego: on czyni wszystko dokładnie tak, jak Bóg nakazał. Nawet kiedy ziemia była już sucha, czekał cierpliwie na pozwolenie Boże. Wtedy nareszcie Noe mógł opuścić 'trumnę' i wejść na nową ziemię, rozpocząć nowe życie, wejść na ziemię

oczyszczoną od grzechu i panującej przedtem przemocy.

Rozkaz Boży, dany przy akcie stworzenia ptakom i rybom (I Mj. 1:20, 22), teraz zostaje dany wszystkim zwierzętom: *niech zaroją się na ziemi, niech rozradzają się i rozmnażają na ziemi*. To jedna z wielu wskazówek w tej opowieści, że nowa ziemia po potopie stanowi nowe stworzenie. Przy tym Bóg nie zmienił swego planu: cała ziemia ma być pełna życia, które On stworzył.

8:20

Pierwszą czynnością Noego po wyjściu z arki jest uwielbienie Boga, przeprowadzenie nabożeństwa, co było kontynuacją tradycji potomków Seta (I Mj. 4:26).

Noe zbudował ołtarz i wziął czyste zwierzęta, aby je ofiarować, zupełnie zgodnie z późniejszymi prawami dotyczącymi ofiar (III Mj. 1; 11; V Mj. 14). Kontekst wskazuje jasno na to, że nie była to tylko ofiara dziękczynna; ale ofiara całopalna, będąca ofiarą pokutną przy której zwierzę zostawało kompletnie spalone. Ofiara ta stanowiła wołanie do Pana z prośbą o odkupienie grzechów i pojednanie (por. III Mj. 1:4; Job. 1:5). Wyrażało to kompletne poddanie się Bogu. Noe miał świadomość, że to, że przeżył sąd, nie oznacza wcale, że jest lepszym człowiekiem. Wiedział, że jest grzeszny i może żyć tylko z Bożej łaski.

8:21

Skutkiem ofiary jest to, że Bóg daje obietnicę. Nie oznacza to, że dopiero po ofierze Bóg jest życzliwie nastawiony do Noego, gdyż już wcześniej czytamy, że miał w nim upodobanie (I Mj. 6:8).

Po ofierze widzimy inne nastawienie Boże do grzechu. Stworzyciel bolał w sercu swym z powodu grzechu i chciał zniszczyć wszystko co istnieje (I Mj. 6:6), ale teraz obiecuje, że już nigdy więcej takiego sądu na ziemię nie spuści, dopóki ona istnieje.

Bóg poczuł miłą woń. W Prawie Mojżeszowym jest to określenie zapachu ofiar całopalnych, wskazujące na to, że Bogu to się podoba. Nie zapach spalonego mięsa jest miły, lecz postawa i posłuszeństwo człowieka, składającego ofiarę. Bóg ma upodobanie w tym, że Noe chce mu służyć, prowadzi nabożeństwo w którym wyraża, że jest grzesznikiem, i poddaje się

całkiem swemu Stwórcy. To jest postawa sprawiedliwego, postawa serca, która podoba się Bogu.

Dlatego też nasze modlitwy i uczynki są dla Boga miłą wonią, nie dlatego, ponieważ są lepsze niż to, co inni czynią, lecz z powodu naszego serca, odnowionego przez wiarę, przez sprawiedliwość w Chrystusie Jezusie (Rz. 12:1-2).

Stanowi to ogromny kontrast do mitów pogańskich. W babilońskim micie czytamy, że bogowie zakończyli potop, bo byli głodni, i kiedy człowiek składał ofiary, krążyli wokół niej jak muchy wokół mięsa. Inne religie zapożyczają pewne elementy z Biblii, ale nie są w stanie coś więcej stworzyć niż okropną karykaturę Prawdy.

Bóg nie znosi przekleństwa z powodu upadku (I Mj. 3:17), lecz obiecuje, że nie zniszczy ziemi jeszcze raz w tak kompletny sposób (por. I Mj. 6:13; Iz. 54:9). Po upadku Bóg *przeklął* ziemię (I Mj. 3:17). Hebrajskie słowo (*‘ārar*) tam oznacza *anty-błogosławieństwo, nieszczęście*, co wyraża się np. w braku płodności, braku panowania nad zwierzętami, walce z chwastami itp. Tu hebrajski tekst używa innego wyrazu (hebr.: *qālal*) oznaczającego *traktowanie z pogardą*. Przekleństwa z powodu grzechu nadal doświadczamy (np. w fakcie, że umrzemy), i tak będzie do końca tego świata.

Bóg wie, że człowiek jest grzeszny. Potop nic nie zmienił. Potop oczyścił świat od grzechów, ale Noe i jego rodzina są grzeszni i całe stworzenie nadal jest pod przekleństwem. Każdy człowiek z natury jest grzesznikiem, zasługującym na śmierć.

Jednak Bóg nie ześle na świat drugiego potopu. W pewnym sensie można powiedzieć, że ofiara Noego zmieniła Boże serce. Dopóki świat istnieje, Bóg nie będzie niszczył życia i przyrody (1 Piotra 3:20-21; 2 Piotra 2:5-12).

Ofiara Noego stanowi rodzaj pokuty dla ludzkości w podobny sposób jak kapłan w Izraelu dokonywał pokuty przez ofiarę dla całego ludu. Noe działa jak kapłan dla ludzkości, jest pośrednikiem jak Mojżesz.

Bóg jest łaskawy i ze względu na ofiarę daje On życie i gwarantuje, że nie zniszczy życia kompletnie. Bóg gwarantuje kontynuację na ziemi, zawsze będą pory roku, zawsze będzie

możliwym, by człowiek żył na ziemi i zawsze ziemia będzie w stanie go wykarmić. Nie oznacza to, że na ziemi nie będzie kataklizmów takich jak głód, powódź, wybuch wulkanu (jak np. ten w roku 1814-15, powodując nieudane żniwa i głód na całej ziemi). Kataklizmy i katastrofy nadal mają miejsce, są skutkiem grzechu, ale zawsze będą geograficznie ograniczone i nigdy nie będą miały wpływu na cały świat w takim stopniu, że zostanie zagrożone przetrwanie ludzkości. Sama Biblia opowiada o strasznych klęskach jak wielki głód za czasów Józefa (I Mj. 41-42) lub w Izraelu (I Krl. 17-18, II Krl. 6:24-33). Ludzkość na tej ziemi nie zginie kompletnie tak jak przyroda nie zginie kompletnie, ponieważ Bóg to obiecał. Zmiana klimatu i ocieplenie ziemi jest bardzo poważnym problemem i jest skutkiem grzechu człowieka. Każdy wierzący ma tu odpowiedzialność w ochronie Bożego stworzenia. Z drugiej strony nie możemy zapominać o Bożej obietnicy. Daje ona nam gwarancję, że nigdy żadna klęska nie będzie miała takiego wymiaru, że życie ludzkości zostanie tak zagrożone by zmusiło go to do szukania innej planety. Może być tak, że pewne rejony w świecie tak się zmienią, że już nie da się tam żyć, ale na ziemi zawsze będą pory roku, co umożliwi uprawę.

Tematy

Można podsumować całą historię potopu w sposób następujący: Bóg z pewnością sędzi złych w strasznym i katastrofalnym sądzie, aby zacząć na nowo ze społecznością, która Go uwielbia i Mu służy.

W środku strasznego sądu znajduje się sługa Boży, który jest wierny ponieważ Bóg okazał mu łaskę. Przez jego ofiarę, człowiek może dalej żyć na nowym świecie w nowym życiu.

Wiarna resztką

Tylko Noe i jego rodzina zostali zbawieni w sądzie. To mała resztką wśród grzesznego i strasznego świata (I Mj. 7:23). Zostali zbawieni

nie dlatego, ponieważ byli lepsi, lecz dlatego, ponieważ Noe znalazł łaskę w oczach Pana. Pan go wybrał, dał mu wiarę i przez to był sprawiedliwy. Wzór ten widzimy ciągle w Biblii: większość odwraca się od Pana, sytuacja jest straszna a grzech panuje na ziemi w okropnych przejawach przemocy, korupcji i prześladowania. I dotyczy to nie tylko pogan, ale także większości ludu Bożego. Jednak Bóg zawsze wybiera resztkę, którą zbawia, którą przeżywa sąd (jak np. wygnanie). Z resztką Bóg chce zacząć na nowo, na nowej ziemi. Zanim nastąpi zbawienie resztką ta musi czekać wiernie i cierpliwie na zbawienie, które przyjdzie, ale w czasie wyznaczonym przez Boga. Temat wiernej resztką jest ważnym tematem w całej Biblii (por. np. Iz. 8:17-18; 40:31; Jak. 5:7-11).

Pośrednik Jezus Chrystus

Bóg jest święty i nie toleruje grzechu. Nie toleruje tego, że jego stworzenie zostaje skalane przez grzech, dlatego oczyszcza je w swoim sądzie.

Potop nie dał świętości, świat nadal jest skalany grzechem. Tylko jedno inne wydarzenie w historii świata, bardziej pokazuje, jak ważna i poważna jest świętość Boża: śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu. Noe był wiernym sługą Bożym, posłusznym i sprawiedliwym, i ze względu na jego ofiarę, Bóg oszczędza świat, ale Noe nie mógł naprawdę zapłacić kary za grzech, nie mógł zwyciężyć nad szatanem. Noe jest typem Jezusa Chrystusa. Ale to Jezus jest ostatecznym wiernym sługą, który okazał się posłuszny aż do śmierci. Jezus Chrystus złożył siebie samego jako ofiarę, i odkupił grzechy wszystkich jego dzieci. Ofiara Chrystusa jest miłą wonią dla Boga i przez tą ofiarę możliwe jest życie dzieci Bożych na ostatecznym nowym stworzeniu

Pedro Snoeijer

Dłuższa wersja na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Rozważanie Listu do Rzymian 5,1-11

(1) Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, (2) dzięki któremu też mamy dostęp przez wiarę do tej łaski, w której stoimy, i chlubimy się nadzieją chwały Bożej. (3) A nie tylko to, chlubimy się też z ucisków, wiedząc, że ucisk wywołuje cierpliwość, (4) a cierpliwość doświadczenie, doświadczenie zaś nadzieję; (5) a nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany.

(6) Wszak Chrystus, gdy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie umarł za bezbożnych. (7) Rzadko się zdarza, że ktoś umrze za sprawiedliwego; prędeż za dobrego gotów ktoś umrzeć. (8) Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. (9) Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu. (10) Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego. (11) A nie tylko to, lecz chlubimy się też w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego teraz dostąpiliśmy pojednania.

Wstęp do problematyki rozważanego tekstu.

Apostoł we wcześniejszej części swojego Listu przedstawił główne prawdy o usprawiedliwieniu i o życiu. W bieżącym fragmencie podejmuje kwestie ich odniesienia do człowieka, to znaczy do stanu uczuć targających jego duszą.

Paweł ukazuje tutaj efekt prawd, które głosił: kiedy zostaną one przyjęte przez wiarę, przez moc Ducha Świętego.

Dzieło odkupienia zostało dokonane, wierzący ma swoją część w korzyściach płynących z tego dzieła i jest on usprawiedliwiony. Będąc usprawiedliwionymi, mamy pokój z Bogiem, jesteśmy zanurzeni w Jego ku nam przychylności i radujemy się w nadziei Jego chwały.

Wierzymy w jednego Boga, który zainterweniował w mocy, aby wzbudzić z martwych Tego, który poniósł na sobie nasze grzechy i który – zmartwychwstawszy – jest wiecznym świadkiem, że nasze grzechy zostały zabrane i że jedynym prawdziwym Bogiem jest Ten, który nas w ten właśnie sposób wyzwolił w miłości.

Mam zatem, jako wierzący, pokój z Nim: wszystkie nasze grzechy są zniesione, anulowane przez dzieło Chrystusa. Z naszego serca został zdjęty ciężar, poznało ono Boga Zbawiciela. Nie mamy już żadnej obawy płynącej z myśli, że jest w Nim jakaś chęć słusznej kary wobec nas; Jego życzliwość, przychylność, dotyka nas i jest to lepsze niż cokolwiek w życiu (Ps 63,4).

Przez Chrystusa wszedłszy w tę szczególną – odrodzoną - z Bogiem relację, znajdujemy się aktualnie w stanie cieszenia się Jego miłością, Jego łaską.

Wszystko, co było związane ze starym człowiekiem jest usunięte przez śmierć Chrystusa. Nie może już nic wpływać na relację z Bogiem, jeśli chodzi o nasz stan grzechu. Bóg nic nam już nie zarzuca. Wszystko to zadziało się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa. Dla czasu obecnego, dla naszego praktycznego życia, weszliśmy w obecność Boga, On wszedł w nasze życie. To Jego łaska charakteryzuje obecny stan naszej relacji z Nim.

Mamy teraz niezwykle przywilej nadziei pełnej i głęboko osadzonej znalezienia się, bez jakiegokolwiek obawy, że nie będziemy jej nigdy pozbawionymi.

Wszystko odnosi się do Boga: pokój jest z Bogiem i zgodnie z Jego doskonałościami. Wszystko wypływa z Jego mocy, która rozwinęła się, rozciągnęła, w zmartwychwstaniu. A są to: pokój Nim, jako rzecz dokonana; obecna przychylność Boska i nadzieją Jego chwały.

Rozwinięcie tematyki.

Zauważmy tutaj, że usprawiedliwienie jest oddzielone od pokoju: *Usprawiedliwieni tedy z wiary, pokój mamy...* Usprawiedliwienie jest naszym realnym stanem przed Bogiem w wyniku dzieła Chrystusa, w wyniku Jego śmierci i Jego zmartwychwstania. Teraz, w wierze poznając Boga, jest się w pokoju z Bogiem, ale ten pokój jest konsekwencją usprawiedliwienia, jak jest nią także obecna radość Jego przychylności, ta w jakiej się znajdujemy.

Wiarą wierzy się w Boga, który dokonał dzieła, przez które jesteśmy usprawiedliwieni, a Bóg ten jest Bogiem, który nas ukochał i który realizując swoją moc w miłości i sprawiedliwości, wzbudził z martwych Tego, który poniósł na sobie nasze grzechy. Doprowadził Go do swojej obecności jako Tego, który całkowicie zniweczył te grzechy i który czyniąc to doskonale uwielbił Boga. Z tej samej racji jesteśmy faktycznie, przez Jezusa, w pełnej przychylności Boga, przed którym i my się znajdujemy. Bóg wobec nas jest Bogiem miłości, który ukochawszy nas, zbawił nas. Jaki jest tego rezultat? Zostaniemy wprowadzeni przez Jezusa tam, gdzie On sam udał się. A podążyc tam, gdzie On jest, to wejść do chwały. I już teraz cieszymy się chwałą w nadziei chwały Bożej.

Bóg sam i tylko On jest źródłem wszystkiego. Jest Tym, który wszystkiego dokonał: Dobra Nowina, w której jest zbawienie dokonane przez Niego, jest tego zwiastowaniem. Jest to Ewangelia Boża. Jest to moc, która działa wciąż przez Ewangelię. Jest ona mocą Bożą ku zbawieniu.

Sprawiedliwość, która jest objawiona, jest sprawiedliwością Bożą. Chwała, do której jesteśmy wprowadzeni w nadziei, jest chwałą Bożą. Taka jest, jeśli o nas chodzi, skuteczność tej łaski: jest to pokój, przychylność, chwała.

Czy coś jeszcze?...

Duch ludzki powie być może, że posiadając te trzy rzeczy, posiada się wszystko, ponieważ Bóg zadbał o przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Ale nie! Pozostają jeszcze kolejne błogosławieństwa. Najpierw, jest to praktyczne doświadczenie. Przechodzimy nadal różne uciski, ponieważ winny być one poddane naszej woli, aktywności naturalnej naszych serc. Oczyszczają one nasze serca z rzeczy, które zaciemniają naszą nadzieję; oczyszczają serca z rzeczy bieżących, które je zbyt wypełniają. Uciski czynią nas w ten sposób zdolnymi do oddania się Bogu dla wszystkich rzeczy i w konsekwencji wszystkie owe rzeczy są całkowicie prowadzone przez Tego, którego wiarna łaska uporządkowała je dla nas.

A życie?...

Wiemy, dzięki temu wszystkiemu, a na co w poprzednich zdaniach zwróciliśmy uwagę, że scena naszego życia, po której się poruszamy, zmienia się i odchodzi i że nie jest ona niczym innym, jak tylko sceną wielkiej próby. Nie jest to prawdziwa scena życia.

A zatem nadzieja oparta o dzieło Chrystusa, staje się jeszcze jaśniejsza; mówi o tym, czym jest człowiek w tym życiu, tu i teraz i jaki jest tego życia kierunek.

Rozpoznajemy jaśniej to, co jest (co było dotąd) niewidzialne i wieczne, a więzi naszej duszy z tymi rzeczami, które są przed nami, stają się bardziej kompletne i pełne.

Doświadczenie tworzy nadzieję, dlatego że poprzez wszystko (a bez świadomości tej miłości Bożej moglibyśmy utracić odwagę w wyniku doświadczanych ucisków i wierzyć, że Bóg jest przeciw nam) miłość Boża, która dała nam tę nadzieję, jest wylana w naszych sercach. Ta miłość nie tylko jest nam ukazana, przez dzieło i zmartwychwstanie Chrystusa, ale przez obecność Ducha Świętego rozlaną w naszych sercach, Ducha świętego, który jest Bogiem miłości w nas.

Niemniej, dając ten wewnętrzny fundament radości, Duch troszczy się o odniesienie go do Boga i do tego, co On uczynił niezależnie od nas, jako dowód, który jest nam dany, aby nasza dusza mogła być osadzona na tym kim On jest, a nie na tym, kim my sami jesteśmy.

Miłość Boża.

Miłość Boża jest istotnie w nas, Bóg niech będzie błogosławiony. Pamiętajmy, że miłość, która jest w nas dzięki obecności Ducha Świętego, jest miłością Boga jedynego i dowodem, który (Jego miłości) posiadamy. Wszystko to dlatego, że kiedy byliśmy pozbawieni wszelkiej siły, Chrystus umarł we właściwym czasie za bezbożnych (w. 6).

„Właściwy czas”, o którym jest tutaj mowa, był czasem, w którym człowiek został ukazany jako bezbożny i bez sił, aby móc sam wydobyć się z tych warunków, pomimo że Bóg, pod Prawem, ukazywał mu właściwą ścieżkę.

Bóg ukazał człowiekowi swoją miłość, miłość która jest Bogu właściwa. A miłość ta prowadzi do tego, że kiedy nie było dla Boga żadnej motywacji w samym człowieku, kiedy byliśmy tylko grzesznikami, Chrystus za nas umarł (ww. 7 i 8).

Źródłem tej miłości jest Bóg sam lub raczej ta miłość jest w Nim, jako źródle wszystkiego. Jakie to szczęście wiedzieć, że to wszystko jest w Nim i że z Niego, od Niego, mamy wszystkie rzeczy.

Pojednanie.

Jeżeli Bóg nas pojednał ze sobą samym, zgodnie z poruszeniem swojego serca, kiedy byliśmy grzesznikami, to tym bardziej, pojednawszy nas, pójdzie w swym działaniu aż do końca: będziemy zbawieni od Jego gniewu przez życie Chrystusa.

Dodaje zatem Paweł, mówiąc o jakby środku błogosławieństwa, że jeśli zostaliśmy pojednani Bogiem przez śmierć Jego Syna, przez Jego jakby (Syna) słabość, to wielu będzie zbawionych przez Jego życie, przez moc energii Tego, który żyje wiecznie.

Zatem miłość Boża czyni pokój z tym, czym byliśmy i upewnia nas o naszej przyszłości, czyniąc nas szczęśliwymi już w teraźniejszości.

Zakończenie z elementami, które należy wyakcentować w głoszeniu.

To Bóg czyni dla nas pewnymi wszystkie łaski. Bóg jest miłością, jest pełen uwagi wobec nas, pełen mądrości.

A jednak to nie wszystko... Nie tylko zostajemy obdarzeni chwałą w naszych uciskach, ale radujemy się, doznajemy chwały w Bogu. Jest to ta druga część doświadczenia wytworzona w chrześcijaństwie przez poznanie

miłości Boga w Chrystusie i przez nasze pojednanie z Nim.

Pierwszą częścią było poznanie miłości Bożej, kiedy obdarzał nas chwałą w naszych uciskach, a drugą częścią jest miłość Boga samego w człowieku.

Poznawszy Go, doznajemy chwały nie tylko z naszego własnego zbawienia, nawet pośród ucisków, ale poznając takiego Boga Zbawiciela (Boga, który wzbudził z martwych Jezusa i który nas zbawił w swojej miłości) doznajemy chwały w Nim. Jest to największa radość, jaka mogłaby mieć miejsce.

Tutaj właśnie kończy się pierwsza część Listu Apostoła Pawła do Rzymian, w której opisuje, że na skutek ofiary dokonanej przez Chrystusa zniesienie naszych grzechów zostało spełnione i miłość Boża w pełni objawiona.

Mamy pokój, posiadanie jak najbardziej aktualne Bożej przychylności i nadzieję chwały. A wszystko to tylko z łaski Bożej i przez Jego miłość, poznane w śmierci Chrystusa za grzeszników. Jest to wyłącznie dzieło Boże, jest ono także doskonałe w Jego boskości. Warto także pamiętać, że jakakolwiek płynęłaby z tego radość (o radości mówiliśmy dużo), to jest ona także dziełem Bożym, Boga działającego z siebie samego i objawiającego tym samym swoją własną naturę!

Tomasz Pieczko

Dalsze rozważania biblijne oraz inne artykuły teologiczne na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com